



Bogusław Sonik: Bardziej tajne od Guantanamo

Publikacja: 25.01.2012 02:00 | Aktualizacja: 24.01.2012 21:03

O zagrożeniach związanych z umową ACTA mówią: francuska ekspertka oraz europosłowie PO i PiS, którzy wcześniej ją poparli

"Super Express": - Dzisiaj wokół ACTA rozgorzała wielka dyskusja. Tymczasem dwa miesiące temu podczas głosowania nad nim w Europarlamencie PO i PiS nie miały wątpliwości - praktycznie wszyscy zagłosowaliście za przyjęciem tego porozumienia.

Bogusław Sonik: - To prawda, ale w dużej mierze wynikało to z naszego niedoinformowania. Trafiły do nas argumenty odnoszące się do praw autorskich, ich respektowania, ochrony własności intelektualnych, ale trzeba podkreślić, że mieliśmy dość ograniczony dostęp do zapisów tego porozumienia. Tylko wyznaczeni posłowie sprawozdawcy mieli pełny wgląd w treść ACTA. Reszta takiego prawa nie posiadała.

- Czyli głosowaliście w ciemno?

- Zaufaliśmy posłom sprawozdawcom i polegaliśmy na ich wiarygodności. A oni podnosili głównie wymiar gospodarczy tej sprawy, a nie wolnościowy.

- I nie dziwiło pana utajnienie tej sprawy ACTA? Przecież nie wszystkie prace w Europarlamencie są opatrzone klauzulą "top secret"?

- W nielicznych przypadkach taki stopień utajnienia występuje. Taka procedura była stosowana chociażby w komisji ds. Guantanamo, w której brałem udział. Tyle tylko, że nawet wtedy stopień utajnienia był mniejszy, bo wgląd do akt mieli wszyscy członkowie komisji.

- ACTA są tak tajne, że nawet nie przeprowadzono konsultacji społecznych.

- Konsultacje były, ale w stopniu dalece niewystarczającym. Dla mnie szokujący jest raport polskiego generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który w sposób miażdżący i jednoznaczny rozprawia się z ACTA.

- Komu mogło zależeć na utajnieniu prac nad ACTA?

- Przede wszystkim wielkim korporacjom i państwom zamożnym, które będą czerpać największe profity z wprowadzenia w życie tego porozumienia. Bo to one najwięcej tracą w wyniku piractwa i kradzieży własności intelektualnej. ACTA nie dotyczą przecież tylko i wyłącznie dóbr kultury, ale przede wszystkim patentów technologicznych. Ta zbitka - polityczna i gospodarcza - spowodowała obranie tajnego trybu prac nad porozumieniem. Byli świadomi, że w momencie, w którym aspekt

wolnościowy pojawi się na pierwszym planie, to spotka się on z szerokimi protestami społecznymi. Zresztą dokładnie tak się stało.

- Co w tej sytuacji powinna zrobić Polska? Minister Boni stwierdził, że ACTA musimy podpisać, bo jest za późno, żeby się wycofać. Jego zdaniem, jedyne co możemy zrobić, to dodać pewien aneks, przeciwdziałający ograniczaniu wolności obywatelskich.

- Tyle tylko, że trzeba jasno sprecyzować, co w tym aneksie się znajdzie. W innym wypadku będzie to po prostu kilka dodatkowych, nic nieznaczących i niezmiwiających stron przypiętych do ACTA.

Bogusław Sonik

Eurodeputowany PO